

**JACEK SOBCZAK**

SWPS UNIWERSYTET HUMANISTYCZNOSPÓŁECZNY,

WARSZAWA

## **Dziennikarze wobec zakazów karnych prawa prasowego**

Pozostając w poetyckiej konwencji zaproponowanej przez Organizatorów, którzy nasze spotkania nazwali „Kliniką Dziennikarstwa”, wypada zauważyć, że każda rzeczywista klinika medyczna to oddział szpitalny lub szpital, w którym oprócz leczenia chorych prowadzi się szkolenia podyplomowe lekarzy, szkolenia studentów medycyny oraz prace naukowo-badawcze<sup>1</sup>. Nasze spotkania i wypowiedzi mają w gruncie rzeczy podobny cel i charakter. Z jednej strony chcemy wskazać „choroby”, jakie toczą zawód dziennikarski bądź którym ulegają tylko niektórzy dziennikarze, zdiagnozować przyczyny takich przypadłości oraz zwrócić uwagę na skutki. Obiektami naszej „lecniczej” działalności są przedstawiciele zawodu dziennikarskiego, którzy ulegli różnym „schorzeniom”, od których żaden zawód nie jest i nie może być wolny, a także adepci żurnalistyki, studenci dziennikarstwa, generalnie młodzi ludzie, poszukujący w tej pięknej profesji

---

<sup>1</sup> *Klinika*, [hasło w:] *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 1, Warszawa 1988, s. 933.

swojego miejsca. Podobnie jak żaden człowiek nie chce być chory, a każdy chciałby się cieszyć możliwie najlepszym zdrowiem, tak nie sposób zakładać, że wkraczający na wyboistą ścieżkę kariery dziennikarskiej chcą ulegać różnym schorzeniom.

Problem w tym, że podobnie jak ma to miejsce w odniesieniu do ochrony zdrowia, nie zawsze człowiek zdaje sobie sprawę, że jego działania przyniosą mu szkodę, spowodują cierpienie, a niekiedy doprowadzą do śmierci. Tak i w zawodzie dziennikarskim jego adepci, szczególnie ci, którzy nie odbyli studiów dziennikarskich, nie zdają sobie sprawy, jakie krzywdy mogą wyrządzić sobie, redakcji, w której pracują, lub innym osobom przez nieodpowiedzialne działanie. W odniesieniu do zdrowia takie postępowanie może wynikać z braku należytej informacji, z nieświadomości zagrożeń. W wypadku dziennikarzy jest podobnie. Wiele początkujących w tym zawodzie osób nie zastanawia się nad regułami, jakie ich obowiązują, oraz konsekwencjami ich złamania. Częstokroć z braku wiedzy naśladują starszych, wydawać by się mogło bardziej doświadczonych, kolegów, którzy nie zawsze postępują w sposób właściwy, racjonalny, zgodny z prawem i zasadami współżycia. Zachowują się podobnie jak młody człowiek, który zaczyna palić, gdyż imponuje mu takie zachowanie u starszych kolegów, dodatkowo utwierdzających go w tym postanowieniu stwierdzeniami: „Nie bój się, ja palę od czternastego roku życia i jak widzisz — wbrew ostrzeżeniom żyję i nie jestem chory na raka”. Oczywiście w wielu wypadkach palący nie umrze na raka płuc czy krtani, lecz — jak w starym dowcipie — po prostu na raka. Tak i w życiu dziennikarskim wielu dziennikarzy, lekceważąc przepisy prawa, ma to szczęście, że nie spotkały ich z tego tytułu żadne konsekwencje, ale to nie znaczy, że takie szczęście będą mieli ich naśladowcy.

W medycynie pacjent ulega zarówno drobnym schorzeniom, często nawet dla siebie niezauważalnym, jak i poważnym chorobom, z których istnienia częstokroć nie zdaje sobie sprawy. Podobnie jest w dziennikarstwie. Tu także wykonujący zawód dziennikarza popełniają drobne i niemające w gruncie rzeczy konsekwencji błędy i uchybienia, ale dopuszczają się również czynów znacznie poważniejszych — przestępstw bądź wykroczeń. Z natury rzeczy w tym krótkim wystąpieniu nie sposób przedstawić ich wszystkich. Wypada stwierdzić, że do najpoważniejszych należy zaliczyć zniesławienia i zniewagi ujęte w treści Kodeksu karnego. W tym miejscu poświęcimy jednak uwagę tym działaniom dziennikarskim, które wyczerpują znamiona przestępstw i wykroczeń zawartych w ustawie prawo prasowe (dalej: pr.pr.). Należy przy tym pamiętać, że jest to akt normatywny wyraźnie przestarzały, niedostosowany do współczesnej sytuacji na rynku prasowym, który już dawno temu powinien zostać znowelizowany lub zastąpiony nową ustawą.

Czyny opisane w art. 37–49a, zamieszczonych w rozdziale 7. ustawy prawo prasowe<sup>2</sup>, zatytułowanym „Odpowiedzialność prawna”, nie stanowią może czynów szczególnie nagminnych i dokuczliwych dla obiektów działalności dziennikarzy. Znacznie bardziej istotne w odbiorze społecznym są wskazane już zniesławienia, zniewagi oraz naruszenia dóbr osobistych. Te ostatnie nie mają zresztą charakteru przestępstw bądź wykroczeń; są jedynie *delictami* cywilnymi, czyli czynami niedozwolonymi. Zresztą nie wszystkie przepisy rozdziału 7. ustawy prawo prasowe

---

<sup>2</sup> Niezbyt szczęśliwy tytuł rozdziału 7. prawa prasowego, „Odpowiedzialność prawna”, zdaje się wskazywać, że zamiarem ustawodawcy było uregulowanie tych zasad odpowiedzialności, które nie mają charakteru odpowiedzialności dyscyplinarnej przed organami stowarzyszeń dziennikarskich. Szerzej zob. J. Sobczak, *Przestępstwa z ustawy prawo prasowe*, „Themis Polska Nova” 2015, nr 2 (9), s. 57–91.

typizują przestępstwa i wykroczenia. Część z nich dotyczy zagadnień wiążących się z zasadami postępowania (art. 37, 37a i b, 39 pr.pr.)<sup>3</sup>, odpowiedzialności cywilnej

<sup>3</sup> W judykaturze na tle treści art. 37 pr.pr. jeszcze w wyroku z 8 lutego 1990 r. podkreślono, że wzajemna relacja przepisów z ustawy prawo prasowe i przepisów Kodeksu cywilnego regulujących ochronę dóbr osobistych oparta jest na kumulatywnym zbiegu przepisów, a więc możliwe jest kumulatywne albo alternatywne stosowanie środków ochrony, przewidzianych w przepisach obu tych ustaw, przy czym wybór należy do osoby zainteresowanej. Zob. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 1990 r., II CR 1303/89, OSNC 1991, nr 8–9, poz. 108. Stanowisko to podzielił Sąd Najwyższy kilka miesięcy później w wyroku z dnia 24 sierpnia 1990 r., II CR 405/90, LEX nr 37063; por. także glosa do tegoż wyroku A. Zielińskiego, „Palestra” 1991, nr 8–9, s. 78 n. W nawiązaniu do tych orzeczeń Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 7 grudnia 1993 r. zauważył, że podstawę dochodzenia wobec wydawcy roszczenia niemajątkowego związanego z naruszeniem dobra osobistego w materiale prasowym stanowi przepis art. 24 § 1 w zw. z art. 23 k.c. i art. 37 pr.pr. (III CZP 160/93, „Wokanda” 1994, nr 2, s. 1). W orzecznictwie przesądzono, że w świetle treści art. 37 pr.pr. do uprawnionego (poszkodowanego) należy prawo wyboru roszczenia lub roszczeń. Może on zatem dochodzić swoich praw bądź na podstawie art. 23 i 24 k.c. oraz stosownych przepisów prawa prasowego, bądź alternatywnie na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego lub prawa prasowego, bądź też na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego i niektórych przepisów prawa prasowego łącznie. Por. Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 8 lutego 2013 r., I ACa 1346/12, LEX nr 1299032. W orzecznictwie wskazano także, że jeśli doszło do naruszenia dóbr osobistych przez opublikowanie materiału prasowego, to zachodzi kumulatywny zbiór przepisów art. 24 § 1 i 2 k.c. oraz art. 37 pr.pr., który dopuszcza kumulatywne lub alternatywne stosowanie środków ochrony, których wybór pozostawiono stronie powodowej. Wskazano również, że nie ma przeszkód, aby osoba, której dobra osobiste zostały naruszone opublikowanym materiałem prasowym, domagała się przeproszenia przez redakcję i żądała opublikowania tych przeprosin przez kierującego pracami redaktora oraz wydawcy w sytuacji, gdyby jego pozwanie okazało się niemożliwe. Zob. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2010 r., I CSK 286/09, LEX nr 630167. Należy zwrócić uwagę także na stanowisko Sądu Najwyższego zaprezentowane w wyroku z dnia 5 czerwca 2009 r., w którym wskazano, że nie można uznać, że jedynie konkretne sformułowania zawarte w materiałach prasowych



(art. 38 pr.pr.), sformułowano tu także ustawowy kontratyp satyry, karykatury<sup>4</sup> oraz zgodnych z prawdą i rzetelnych sprawozdań z posiedzeń Sejmu (art. 41 pr.pr.)<sup>5</sup>. W treści art. 41 znalazł się również kontratyp dotyczący rzetelnych i zgodnych z zasadami współżycia społecznego ujemnych ocen dzieł naukowych lub artystycznych albo innej działalności twórczej zawodowej lub publicznej, służący realizacji zadań określonych w art. 1 pr.pr.<sup>6</sup> W tre-

---

„mogą stanowić podstawę oceny w świetle art. 23, 24 k.c. oraz art. 12, 41, 37 i 38 pr.pr.” Za naruszające dobra osobiste mogą być bowiem uznane kompozycja artykułu, tytuły, podtytuły, zdjęcia, o ile ich dobór i układ tworzą nieprawdziwy, godzący w dobra osobiste obraz osoby, której dotyczą. Zob. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2009 r., I CSK 465/08, LEX nr 510611.

<sup>4</sup> Szerzej w kwestii ram prawnych satyry zob. M. Gołda, J. Sobczak, *Ramy prawne satyry*, „Studia Iuridica” 2014, nr 59, s. 71–94. Zob. także J. Sobczak, *Ramy prawne satyry politycznej*, [w:] *Fenomen radości*, red. A. Grzegorzczak, J. Grad, P. Szkudlarek, Poznań 2007, s. 209–240; *idem*, *Wolność sztuki w twórczości artystycznej satyry. Czy istnieje kontratyp sztuki? Regulacje europejskie a rozwiązania polskiego systemu prawnego*, [w:] *Uniwersalny i regionalny wymiar ochrony praw człowieka. Nowe wyzwania — nowe rozwiązania*, red. J. Jaskiernia, t. 3, Warszawa 2014, s. 360–370.

<sup>5</sup> W treści art. 41 była mowa o sprawozdaniach z jawnych posiedzeń Sejmu i Rad Narodowych (*sic!*) oraz ich organów. W wyniku nowelizacji dokonanej ustawą z dnia 27 października 2017 r. o zmianie ustawy prawo prasowe (Dz.U. z 2017 r. Nr 2173) słowa „rad narodowych” zostały zastąpione słowami „organów stanowiących jednostek samorządu terytorialnego”. Nadal jednak nie dostrzegł ustawodawca potrzeby objęcia treścią art. 41 sprawozdań z jawnych posiedzeń Senatu. W literaturze wielokrotnie wskazywano potrzebę zmiany tego przepisu i uzupełnienia go stwierdzeniem dotyczącym jawnych posiedzeń Senatu i Zgromadzenia Narodowego, a także zastąpienia określenia „Rad Narodowych” określeniem „Rad Miasta, Gminy itd. oraz Sejmików”. Niestety postulaty te ciągle pozostają bez echa.

<sup>6</sup> Por. J. Sobczak, *Kontratyp dozwolonej krytyki*, [w:] *Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej*, red. M. Mozgawa, Warszawa 2013, s. 250–312; *idem*, *Krytyka osób pełniących funkcję publiczną a kontratyp zniesławienia*, [w:] *Pomiędzy wolnością a odpowiedzialnością. Problemy współczesnych mediów*, red. R. Kowalczyk, W. Machura, J. Sobczak, t. 2, Opole 2013,

ści ustawy wskazano, że wymienione w art. 41 sposoby ekspresji „pozostają pod ochroną prawa”<sup>7</sup>. Na treść tego fragmentu przepisu art. 41 nie zwraca się w praktyce życia społecznego należytej uwagi, przez co mnożą się zupełnie zbędne postępowania zarówno cywilne, jak i karne. Odpowiedzialności karnej dziennikarzy w tej sytuacji dotyczą tylko przepisy art. 43–49a pr.pr.<sup>8</sup> Należy pamiętać, że

---

s. 7–33; *idem*, *Prawo do krytyki a kontratyp zniesławienia*, „*Studia Medioznawcze*” 2013, nr 2 (53), s. 45–70.

<sup>7</sup> Użyty przez ustawodawcę w treści art. 41 pr.pr. zwrot „pozostaje pod ochroną prawa” należy odczytywać jako wyłączenie bezprawności działania sprawcy, który uczynił zadość wymogom sformułowanym w tym przepisie, a zatem którego publikacja była rzetelna, zgodna z prawdą i zasadami współżycia społecznego. Przyjęcie innej wykładni tego przepisu oznaczałoby, że stanowi on normę pustą, pozbawioną znaczenia normatywnego. Taki stan rzeczy nakazuje sformułować pytanie o to, czy granice prawne w odniesieniu do wszystkich tych gatunków są identyczne. Oczywiście jest, że łatwiej osiągnąć postulowaną przez art. 41 pr.pr. „zgodność z prawdą” i „rzetelność” w odniesieniu do sprawozdań. Nieco trudniej zachować ją, dokonując krytyki (ujemnej oceny) jakichkolwiek dzieł lub działalności twórczej, zawodowej lub publicznej. Specyfika takich gatunków, jak karykatura bądź satyra, w istotny sposób różni się od pozostałych wymienionych w dyspozycji art. 41 pr.pr. W tej sytuacji ustalenie granic satyry na poziomie abstrakcyjnym, w oderwaniu od konkretnego kazusu, jawi się jako niezwykle trudne, o ile nie wręcz niemożliwe. Ogólnie punktem wyjścia muszą być wspomniane, wypracowane przez doktrynę i judykaturę granice przyjmowane dla krytyki (ujemnych ocen w rozumieniu art. 41 pr.pr.) Nie ulega wątpliwości, że w odniesieniu do satyry i karykatury granice te, z uwagi na specyfikę gatunku literackiego i formy ekspresji, należy rozszerzyć.

<sup>8</sup> Należy przy tym pamiętać, że art. 46 ust. 1 pr.pr., kryminalizujący uchylanie się od opublikowania sprostowania lub odpowiedzi albo publikowanie takich sprostowań lub odpowiedzi wbrew warunkom określonym w ustawie, utracił moc z dniem 14 czerwca 2012 r. jako niezgodny z art. 2 i 42 ust. 1 Konstytucji RP wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 1 grudnia 2010 r., K 41/07. Natomiast art. 46 ust. 2 pr.pr. został uchylony przez art. 1 pkt 5 Ustawy z dnia 14 września 2012 r. o zmianie ustawy prawo prasowe, Dz.U. z 2012 r. poz. 1136. Należy również dodać, że art. 40 pr.pr. dotyczący przyznania odszkodowania

art. 42 pr.pr. uchylił odpowiedzialność redaktora za treść publikacji nadesłanych przez Polską Agencję Prasową, a także za treść komunikatów urzędowych, o których mowa w art. 34 pr.pr., oraz za tekst orzeczeń i ogłoszeń, o których mowa w art. 35 pr.pr.<sup>9</sup>

Przepisy karne ustawy prawo prasowe otwiera treść art. 43 pr.pr., w którym stypizowano jako szczególną formę występku zmuszanie dziennikarza do opublikowania lub zaniechania opublikowania materiału prasowego albo do podjęcia lub zaniechania interwencji prasowej. Treść

---

w razie umyślnego naruszenia dóbr osobistych osoby fizycznej przez publikację materiałów prasowych i możliwości przyznania poszkodowanemu odpowiedniej sumy pieniężnej tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę został skreślony przez art. 2 Ustawy z dnia 23 sierpnia 1996 r. o zmianie ustawy kodeks cywilny, Dz.U. z 1996 r. Nr 114, poz. 542.

<sup>9</sup> Szerzej zob. Wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 5 października 2006 r., VI ACa 264/2006, OSA 2008, nr 9, poz. 29, Lexis Nexis nr 182260, w którego uzasadnieniu zauważono, że informacje Polskiej Agencji Prasowej (dalej: PAP) należy traktować jako przekazy obiektywne i w pełni wiarygodne, nienakładające obowiązku weryfikacji prawdziwości otrzymanego przekazu. W literaturze podkreśla się, że powołanie się na przekaz agencji prasowej innej niż PAP nie czyni zadość wymogom art. 42 ust. 1 pr.pr. i w konsekwencji nie zwalnia od odpowiedzialności karnej i cywilnej. Uprzywilejowanie PAP jest wyrazem zaufania ustawodawcy do rzetelności informacji podawanych przez tę agencję. Zob. J. Sobczak, *Prawo prasowe. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 867. Należy zauważyć, że treść art. 42 ust. 1 pr.pr. nie oznacza, że osoba lub podmiot, których dobra prawne zostały naruszone publikacją informacji przekazanej przez PAP, nie może dochodzić roszczeń. Winny być one jednak kierowane do PAP. W kwestii stratusu PAP zob. ustawa z dnia 31 lipca 1997 r., Dz.U. z 1997 r. Nr 102, poz. 687 ze zm. Godzi się zauważyć, że w myśl art. 2 ust. 1 projektu ustawy o mediach narodowych PAP została uznana za instytucję mediów narodowych. Jednocześnie z art. 21 projektu ustawy przepisy wprowadzające ustawę o mediach narodowych i ustawę o składce audiowizualnej wynika, że z dniem 1 lipca 2016 r. utraci moc Ustawa z dnia 31 lipca 1997 r. o Polskiej Agencji Prasowej. Por. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 czerwca 2002 r., I ACa 1358/01, OSA 2004, nr 6, poz. 15.

art. 43 pr.pr. zdaje się wskazywać, że sprawcą tego przestępstwa mogłaby być jedynie osoba pozostająca poza środowiskiem dziennikarskim. Taka konstatacja jest jednak mylna. Przestępstwo z art. 43 pr.pr. jest przestępstwem powszechnym, co oznacza, że może się go dopuścić każdy. Sprawcą może być zarówno osoba z zewnątrz, zainteresowana opublikowaniem lub zaniechaniem opublikowania materiału prasowego albo podjęciem bądź zaniechaniem interwencji prasowej, jak i członek redakcji, inny dziennikarz, redaktor naczelny lub właściciel pisma. Nie wyczerpuje natomiast znamion przestępstwa z art. 43 odmowa publikacji materiału prasowego, który zdaniem redaktora, redaktora naczelnego lub kolegium nie zasługuje na to z przyczyn merytorycznych.

Przestępstwo z art. 43 pr.pr. jest szczególną odmianą występkę zmuszania do określonego zachowania przewidzianego w art. 190 § 1 Kodeksu karnego (dalej: k.k.). Sankcja przewidziana w treści art. 43 może świadczyć, że ustawodawca chce udzielić dziennikarzowi ochrony podobnej do tej, którą przewiduje art. 224 § 2 k.k. w odniesieniu do funkcjonariusza publicznego albo osoby przybranej mu do pomocy w celu zaniechania prawnej czynności służbowej. Należy dodać, że dobrem chronionym przez art. 43 pr.pr. jest wolność prasy, rozumiana jako swobodne, wolne od gróźb i przemocy publikowanie materiałów prasowych, oraz podejmowanie interwencji prasowych, w szczególności zaś psychika dziennikarza, na którą skierowane jest działanie sprawcy zmierzającego do zmuszenia dziennikarza do określonego zachowania się. Sprawca przestępstwa z art. 43 pr.pr. działa z zamiarem bezpośrednim o szczególnym zabarwieniu (*dolus coloratus*) w celu osiągnięcia zamierzonego skutku, jakim jest zmuszenie dziennikarza do opublikowania lub zaniechania publikacji materiału prasowego, względnie do podjęcia



lub odstąpienia od interwencji prasowej<sup>10</sup>. Analiza treści przepisu art. 43 pr.pr. dowodzi, że pod pojęciem „podjęcie lub zaniechanie interwencji prasowej” ustawodawca rozumie etap zbierania materiału. Interwencja prasowa, polegająca na przedstawieniu opinii publicznej określonych zdarzeń, ma już sama w sobie charakter publikacji. Należy zgodzić się ze stanowiskiem wyrażonym w literaturze, że interwencji prasowej, o której mowa w art. 43 pr.pr., nie należy traktować jak skargi, której tylko swego rodzaju „przekaznikiem” jest redakcja. Interwencja jest raczej szczególnym rodzajem publikacji sprowokowanej przez osoby przedstawiające redakcji dany problem<sup>11</sup>.

W doktrynie art. 43 pr.pr. traktowany był jako *lex specialis* w stosunku do art. 191 k.k. Należy zauważyć, że w obu przepisach sankcje są identyczne. Oczywiście gdyby w następstwie stosowania przemocy wobec dzienni-

---

<sup>10</sup> Ani prawo prasowe, ani żaden inny akt normatywny nie zawiera definicji interwencji prasowej. Pojęcia „interwencja prasowa” nie zdefiniowano także w *Wielkiej Encyklopedii Prawa* w tomie 9., zatytułowanym *Prawo mediów* (Warszawa 2016), mimo iż niżej podpisany zabiegał o włączenie tego hasła do tekstu. W języku potocznym interwencja to „włączanie się, wtrącanie się w jakąś sprawę; wywieranie na kogoś wpływu w celu uzyskania określonego efektu (np. zmiany jakiejś decyzji); starania, zabiegi z tym związane, ingerencja, interweniowanie”. (zob. *Interwencja*, [hasło w:] *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, Warszawa 1988, t. I, s. 802). Jest rzeczą ciekawą, że pojęcie „interwencja prasowa” nie jest znane ani *Encyklopedii wiedzy o prasie* (red. J. Maślanka, Wrocław 1976), ani *Słownikowi terminologii medialnej* (red. W. Pisarek, Kraków 2006). Natomiast w koncepcjach marksistowskich — ale nie tylko w nich — wyróżniano „interwencyjną funkcję prasy”.

<sup>11</sup> Zob. P. Szustakiewicz, *Ochrona powszechnego dostępu do informacji*, „Prokuratura i Prawo” 2003, nr 5, s. 78 n. W judykaturze wskazuje się, że w sytuacji, gdy działalność dziennikarza sprowadza się jedynie do gromadzenia materiału dla ewentualnej interwencji prasowej, nie jest wówczas wymagana zgoda na utrwalanie wizerunku jakiejś osoby, gdyż w myśl art. 81 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych zgoda taka konieczna jest na etapie publikacji materiału prasowego.

karza doznał on uszczerbku na zdrowiu, wówczas oczywiście sprawca odpowiadać będzie z art. 43 pr.pr. w zw. z art. 156 bądź 157 k.k., w zależności od skutków. Pozbawienie dziennikarza wolności dla osiągnięcia celu, o jakim mowa w art. 43 pr.pr., spowoduje odpowiedzialność na podstawie art. 43 pr.pr. w zw. z art. 189 k.k., przy czym od okoliczności pozbawienia wolności zależeć będzie dalsza kwalifikacja z odpowiedniego paragrafu art. 189 k.k.

Przemoc, o której mowa w art. 43 pr.pr., jest przemocą nie tylko wobec osoby, lecz także rzeczy. Stosowanie przemocy, jak stwierdza się w literaturze,

polega na szeroko pojętej czynności fizycznej skierowanej bądź bezpośrednio przeciwko samemu pokrzywdzonemu, co ma go zniewolić do poddania się woli sprawcy i określonego zachowania się (działania, zaniechania lub znoszenia), bądź też przeciwko innej osobie, lecz zastosowana wtedy przemoc, najczęściej poprzez związek uczuciowy pokrzywdzonego z osobą, wobec której stosowana jest przemoc, prowadzić ma także do zniewolenia i poddania się woli stosującego przemoc.

W doktrynie sporne jest, czy pod pojęciem „przemocy” należy zawsze rozumieć tylko przemoc stosowaną wobec osoby, czy też również wobec rzeczy, a więc skierowaną bezpośrednio na przedmiot. Warto zauważyć, że prawo prasowe w art. 43 pr.pr. nie używa pojęcia „przemoc wobec osoby”, jakim posługuje się np. art. 191 k.k., lecz sformułowania „kto używa przemocy”, a więc określenia zbliżonego do tego, jakie zastosowano w treści art. 224 § 1 k.k., gdzie stwierdzono: „kto przemocą lub groźbą bezprawną...”. Spór, jaki pojawił się na tle art. 191 k.k., jest zatem bez znaczenia dla sytuacji stypizowanych w treści art. 43 pr.pr. Pod pojęciem „użycia przemocy” należy rozumieć, zgodnie z ustalonymi poglądami doktryny i judykatury, użycie siły fizycznej, obojętnie, czy siła ta ma bezpośrednio prowadzić do określonego zachowania, czy też oddziaływać determinująco na osobę zmuszaną

— dziennikarza. Środki fizyczne jako element przemocy w sytuacji określonej nie muszą być skierowane bezpośrednio na osobę zmuszaną (dziennikarza), lecz także np. na jego dziecko, żonę, matkę. Siła fizyczna wobec zmuszanego dziennikarza może być również skierowana nie na niego jako osobę, lecz bezpośrednio na jego rzecz. Może się wyrażać np. w zaborze, zniszczeniu lub uszkodzeniu samochodu. Natomiast za problematyczne należy uznać poglądy, według których przemoc może polegać również na zastosowaniu środków odurzających bądź hipnozy. Przemocą jest takie oddziaływanie środkami fizycznymi, które uniemożliwiają lub przełamują opór zmuszanego, ma albo nie dopuścić do powstania lub wykonania jego decyzji, albo naciskając aktualnie wyrządzaną dolegliwością na procesy motywacyjne osoby poddanej przemocy ma ukształtować tę decyzję w pożądaną przez sprawcę sposób<sup>12</sup>. Może przybierać różne formy — sprowadzać się np. do pozbawienia dziennikarza wolności, złamania mu ręki lub zniszczenia samochodu. Stosowana przemoc nie musi całkowicie obezwładniać (*vis absoluta*) ani przybierać postaci nieodpartego przymusu kompulsywnego.

Groźbą bezprawną, o której mowa w art. 43 pr.pr., jest — zgodnie z treścią art. 115 § 12 k.k. z 1997 roku — zarówno groźba, o jakiej mowa w art. 190 § 1 k.k. z 1997 roku, a więc groźba popełnienia przestępstwa na szkodę pokrzywdzonego lub jego najbliższych, oczywiście jeżeli

---

<sup>12</sup> Zob. T. Hanausek, *Przemoc jako forma działania przestępczego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Prawnicze” CXII, 1966, s. 65. Wypada zauważyć, że pojęcie przemocy nie posiada definicji legalnej, dlatego też jej treści należy poszukiwać w doktrynie i w orzecznictwie. Por. także M. Wysocki, *Przemoc wobec osoby w rozumieniu art. 191 k.k.* „Prokuratura i Prawo” 1999, nr 3, s. 60; M. Królikowski, A. Sakowicz, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna*, t. 1, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, Warszawa 2013, s. 547; J. Sobczak, *Prawo prasowe...*, s. 868–871.

wzbudziła ona w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, jak i groźba spowodowania postępowania karnego lub rozgłoszenia wiadomości uwłaczającej czci zagrożonego lub jego najbliższych (przez „osobę najbliższą” należy rozumieć podmioty wskazane w art. 115 § 11 k.k.). Groźba nie musi odnosić się do takiego zachowania, które będzie natychmiast spełnione. Może dotyczyć także zachowania przewidzianego w przyszłości, nawet odległej. Groźba musi jednak wzbudzać u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona. Groźbą bezprawną wobec dziennikarza będzie groźba pobicia, spalenia mu samochodu, uprowadzenia dziecka, a także rozgłoszenia wiadomości, np. że dziennikarz jako młodziwiec przebywał w izbie wytrzeźwień lub że jego córka dopuściła się aborcji. Groźby nie stanowi zapowiedź spowodowania postępowania karnego, jeżeli ma ono na celu ochronę prawa naruszonego przestępstwem.

Przestępstwa określonego w art. 43 pr.pr. nie stanowi natomiast nakłanianie dziennikarza obietnicą korzyści materialnych lub osobistych, a także udzielanie mu takich korzyści w celu opublikowania przez niego jakichś materiałów, ewentualnie skłonienie go w ten sposób do podjęcia interwencji prasowych.

Należy zauważyć, że przestępstwo z art. 43 pr.pr. jest przestępstwem formalnym; jego sprawca wyczerpuje znamiona tego przestępstwa niezależnie od tego, czy osiągnął cel i zmusił dziennikarza do opublikowania lub zaniechania publikacji materiałów prasowych albo do podjęcia lub zaniechania interwencji prasowej. Jeśli sprawca nie osiągnął celu, to sam fakt użycia przemocy lub groźby bezprawnej oznacza, że przestępstwo zostało dokonane, a nie tylko usiłowane. Zmuszanie określone w art. 43 pr.pr. jest więc dokonane z chwilą zastosowania przez sprawcę przemocy lub groźby bezprawnej, niezależnie od tego, czy dziennikarz



uległ sprawcy i postąpił zgodnie z jego żądaniem, czy też nie uległ mu i postąpił zgodnie z własną wolą.

Przestępstwem przewidzianym w art. 44 ust. 1 pr.pr. jest utrudnianie lub tłumienie krytyki prasowej. Natomiast przestępstwem z art. 44 ust. 2 jest działanie na szkodę innej osoby z powodu krytyki prasowej opublikowanej w społecznie uzasadnionym interesie przy jednoczesnym nadużyciu przez sprawcę swojego stanowiska lub funkcji. Działanie przestępne w odniesieniu do czynu z art. 44 ust. 1 pr.pr. polega na utrudnianiu lub tłumieniu krytyki prasowej w poprzednio omówionych granicach. Krytyką prasową jest rzetelne, zgodne z prawem i zasadami współżycia społecznego przedstawianie ujemnych ocen i zjawisk. Granice krytyki określają: Konstytucja, przepisy prawa prasowego, cywilnego i karnego, a także zasady współżycia społecznego. Działanie przestępcze może przyjmować różne postacie: od przeszkadzania w zbieraniu materiałów krytycznych do groźby bezprawnej włącznie. Skierowane może być wobec osoby krytykującej, udzielającej informacji, zbierającej informacje, pracowników redakcji itp. Oba znamiona tego przepisu — „utrudnia” i „tłumi” krytykę — są na tyle pojemne, że pozwalają objąć różne sposoby ograniczania krytyki prasowej. Zakreślanie granic krytyki należy uznać za jej utrudnianie, a nawet tłumienie. Tłumieniem krytyki, w rozumieniu art. 44 ust. 1 pr.pr., będzie stawianie dziennikarzowi przeszkód w zbieraniu krytycznych materiałów, w tym utrudnianie dostępu do informacji publicznej. Może to być np. polecenie zakazujące wydania dziennikarzowi określonych dokumentów. Tłumieniem będą również interwencje w redakcji, mające na celu uniemożliwienie przedstawienia w artykule lub audycji zbieranych, krytycznych materiałów. Jeżeli interwencja zawiera znamiona groźby bezprawnej wobec dziennikarza, wówczas popełniony jest czyn z art. 43 pr.pr.

W literaturze zwykło się przyjmować, że krytyka prasowa jest publiczną oceną, opartą na konfrontacji jakiegoś stanu rzeczywistego z przyjętymi założeniami. Zadaniem krytyki jest wzbogacenie wiedzy i świadomości, a nie wymierzanie sprawiedliwości, aczkolwiek opinie krytyczne mają charakter wartościujący i osądający<sup>13</sup>.

Przestępstwo stypizowane w art. 44 pr.pr. ust. 1 to przestępstwo powszechne, którego każdy może się dopuścić. Przestępstwo z art. 44 ust. 2 pr.pr. jest natomiast przestępstwem indywidualnym. Może je popełnić tylko osoba zajmująca określone stanowisko lub pełniąca dane

---

<sup>13</sup> Odpowiedzialna i skuteczna krytyka może stanowić ważny środek służący urealnieniu udziału obywateli w rządzeniu państwem. Może ona także stymulować wybory polityczne, gospodarcze, naukowe i artystyczne. W języku polskim słowo „krytyka” ma silny, emocjonalny ładunek negatywny i sprowadzana jest do oceny ujemnej, tak jakby z założenia krytyk wyrażał zawsze dezaprobatę wobec jakichś zjawisk lub zdarzeń. W ścisłym, a nie potocznym, tego słowa znaczeniu krytyka to ‘analiza i ocena’. Może ona przybierać formę pochwały, aprobaty, krytyki *sensu stricto* oraz dezaprobaty. Pochwała oznacza, że oceniający określony stan rzeczy uważa za optymalny, zbliżony do ideału. Aprobata uznaje pewną rzeczywistość lub działanie za właściwe i celowe, ale na tyle dalekie od ideału, że niegodne jeszcze pochwały. W ścisłym tego słowa znaczeniu krytyką jest analityczny sąd o rzeczywistości, z wyrażeniem wątpliwości co do potrzeby podjęcia określonych działań lub co do zasadności zaistnienia określonego stanu rzeczy, względnie wspierający lub negujący tego rodzaju potrzeby i zasadność. Krytyka może w końcu przybierać formę dezaprobaty, do której dochodzi, gdy przeprowadzający krytykę nie dostrzega żadnych pozytywnych stron zaistniałego stanu rzeczy. Świadomie prowadzona krytyka traktowana jest jako odrębne zadanie o charakterze politycznym, gospodarczym, naukowym, kulturalnym lub artystycznym. Rozwija się wraz z kulturą, wskazując silne uzależnienie od świata wartości, norm etycznych, kanonów estetycznych i, w mniejszym stopniu, od poglądów politycznych. Zob. J. Sobczak, *Prawo prasowe...*, s. 873 n. oraz 289–293; K. Pawelec, *Wybrane zagadnienia krytyki prasowej w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego*, „Problemy Praworządności” 1980, nr 4–5, s. 37; A. Piekara, *Prawne i społeczne aspekty krytyki prasowej*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1965, nr 4, s. 64 n.

funkcje. Nie chodzi o jakiegokolwiek stanowiska lub funkcje, lecz tylko takie, które sprawca może nadużyć, działając na szkodę innej osoby z powodu krytyki prasowej opublikowanej w społecznie uzasadnionym interesie. Dla wyczerpania znamion przestępstwa z art. 44 ust. 2 pr.pr. konieczne jest, aby sprawca nadużył swojego stanowiska lub funkcji i aby krytyka została opublikowana, a celem tej publikacji był społecznie uzasadniony interes.

Znamiona z art. 44 ust. 2 pr.pr. wyczerpuje także szykanowanie dziennikarza, który przygotował krytykę prasową, albo tego, który skierował ją do publikacji. Może ono przybrać różne formy, np. zwolnienia dziennikarza z pracy, odwołania redaktora naczelnego, niezapraszania dziennikarza na publiczne konferencje prasowe, odmawiania mu wstępu na takie konferencje, ignorowanie jego pytań. Warunkiem odpowiedzialności jest to, aby takie zachowanie było skutkiem opublikowania w społecznie uzasadnionym interesie krytyki prasowej. Krytyka niekoniecznie musi być przy tym zasadna, a sformułowane zarzuty prawdziwe. Przestępstwa z art. 44 ust. 2 pr.pr. nie stanowi natomiast wyciągnięcie konsekwencji służbowych wobec pracownika, który świadomie udzielił prasie fałszywych informacji, bądź zwolnienie dziennikarza z pracy lub odwołanie redaktora naczelnego za świadome opublikowanie nieprawdziwego materiału. Utrudnianie lub tłumienie krytyki prasowej (art. 44 ust. 1 pr.pr.) jest przestępstwem formalnym, gdyż jest ono dokonane już z chwilą utrudniania lub tłumienia krytyki, a więc dla wyczerpania jego znamion nie jest konieczne zaistnienie skutku, wystarczające jest „działanie na szkodę”<sup>14</sup>.

---

<sup>14</sup> W uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2000 r. (V KKN 171/98, OSNKW 2001, nr 3–4, poz. 31) stwierdzono, że osoba pełniąca funkcję publiczną jest „narażona na wystawianie swoich poczynań pod osąd opinii publicznej i musi liczyć się z krytyką

Przestępstwa z art. 44 pr.pr. mogą zostać popełnione z winy umyślnej z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym, chociaż trudne do przyjęcia jest, aby sprawca tylko przewidywał i godził się na to, że działa na szkodę innej osoby z powodu krytyki prasowej. W znamionach „utrudniania i tłumienia” krytyki mieszczą się odmienne sposoby jej ograniczania. Działanie przestępne może przyjmować różne postacie: przeszkadzania w zbieraniu materiałów, wprowadzania w błąd, zastraszania informatorów, prześladowania dziennikarza — zarówno przez kierownictwo redakcji, jak i przez inne osoby zainteresowane tłumieniem krytyki. O szczególnej wadze, jaką przywiązuje ustawodawca do ścigania przestępstw z art. 44 pr.pr., świadczy fakt, że jakkolwiek czyn ten ma charakter występku, a nie zbrodni, i zagrożony jest stosunkowo łagodną karą ograniczenia wolności albo grzywny, to jednak sądem właściwym do rozpoznania spraw stypizowanych w tym artykule jest sąd okręgowy.

---

swojego postępowania, która to krytyka jest społecznie pożyteczna i pożądana, jeżeli podjęta została w interesie publicznym i ma cechy rzetelności oraz rzeczowości — a jednocześnie nie przekracza granic potrzebnych do osiągnięcia społecznego celu krytyki. Granic tych nie da się ogólnie wyznaczyć, ponieważ określają je niepowtarzalne okoliczności konkretnej sprawy”. W uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 2003 r. (V KK 195/03, OSNKW 2004, nr 3, poz. 25) stwierdzono, że „prawo do krytyki przysługujące dziennikarzowi nie może przeradzać się w formułowanie inwektyw i pomówień pod adresem funkcjonariuszy państwa. Działalność każdego organu państwa może być jednak oceniana przez dziennikarzy, a opinia publiczna ma prawo być informowana o ewentualnych nieprawidłowościach. Nie zwalnia to dziennikarza od tego, aby jego wypowiedzi miały charakter bezstronny, szczególnie wtedy, gdy dotyczą faktów”. W dalszej części tego uzasadnienia dodano, że „działalność organów wymiaru sprawiedliwości, choć nie jest wyjęta spod publicznej kontroli, to musi być chroniona przed niszczącymi bezpodstawnymi atakami dziennikarzy”.



W użytym w treści art. 44 ust. 2 pr.pr. stwierdzeniu „w społecznie uzasadnionym interesie” zdają się pobrzmiewać treści zawarte w art. 179 § 2 pkt 1 k.k. z 1969 roku. Należy przy tym pamiętać, iż kontratyp z obecnie obowiązującego art. 213 § 2 k.k. z 1997 roku nie obejmuje przesłanki dobrej wiary pomawiającego, którą przewidywał odpowiadający mu art. 179 k.k. z 1969 roku. Utrudnieniem krytyki jest przede wszystkim podejmowanie działań stwarzających przeszkody na etapie zbierania materiałów, w tym bezzasadna odmowa informacji i dokumentów, wydanie zakazu udzielania informacji prasie przez pracowników, zabronienie pracownikom kontaktów z dziennikarzami.

Krytyka możliwa jest tylko w wypadku istnienia wolności prasy, słowa, wypowiedzi, przekonań i myśli. Przedmiotem działalności krytycznej może być każdy przejaw życia społecznego. Miarą krytyki są przy tym pewne zasadnicze i akceptowane przez ogół lub co najmniej część społeczeństwa założenia, które w najogólniejszy sposób określają stosowane kryteria ocen. Te założenia stwarzają między krytykującym a ogółem społeczeństwa, oraz czasem także między krytykującym a krytykowanym, określoną więź społeczną. Krytykujący z jednej strony stosuje ogólnie akceptowane założenia, z drugiej zaś stara się je zmienić, doprecyzować, uściślić. W skrajnych przypadkach krytyk proponuje własne kryteria aksjologiczne, a co za tym idzie — moralne, polityczne i estetyczne. Krytyka jest wyrazem pewnego dążenia do oceniania i kształtowania rzeczywistości. Jej znaczenie w życiu publicznym, poziom i zasięg zależą od wielu czynników. W pierwszej kolejności od warunków społeczno-ekonomicznych, stopnia świadomości prawnej i zaangażowania obywateli w sprawy publiczne, a także od ich stosunku do organów państwowych, władzy państwowej, oraz od tego, jak władza odnosi się do zjawiska krytyki.

W doktrynie przyjmuje się, iż krytyka powinna obejmować trzy kręgi tematyczne. Do pierwszego z nich zwykło się zaliczać wypowiedzi o charakterze dyskusyjnym, postulaty i propozycje syntetyczne, sygnalizujące potrzeby zmian w różnych dziedzinach życia. W tej sferze krytyka jest dyskusją polityczną. Drugi krąg to konfrontacja rzeczywistego stanu rzeczy z zamierzeniami, deklaracjami, obietnicami, programami oraz potrzebami społecznymi. Trzeci krąg odnosi się do spraw incydentalnych, ma charakter interwencyjny, mocno spersonalizowany, jego przedmiotem bywa niegospodarność, nieodpowiedzialność, brak kompetencji i niedbalstwo<sup>15</sup>.

Krytyka naukowa i literacka — które nie stanowią tu podstawowego przedmiotu rozważań — mają na celu analizę dzieł z punktu widzenia ich poprawności formalnej, merytorycznej, wartości poznawczej, estetycznej i praktycznej przydatności. Krytyka odgrywa rolę czynnika inspirującego doskonalenie układu społecznego, politycznego i gospodarczego. Stanowi czynnik presji wobec adresata lub adresatów krytyki. Jest też czynnikiem rozwoju i kształtowania stosunków społecznych i ekonomicznych. Przyczynia się do eliminowania ujemnych zjawisk w tych sferach, wpływając na poprawę klimatu społeczno-politycznego oraz na tworzenie atmosfery wiarygodności i zaufania<sup>16</sup>.

---

<sup>15</sup> J. Sobczak, *Prawo prasowe...*, s. 253–259; K. Pawelec, *op. cit.*; A. Piekara, *op. cit.*, s. 64 n.

<sup>16</sup> Sporne w literaturze wydaje się to, czy w odniesieniu do takiej krytyki sąd może rozstrzygać o słuszności zarzutu, czy też jedynie o formie krytyki. Zob. W. Wolter, *Krytyka naukowa i obraza czci*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1929, nr 14–15, s. 3–16; M. Pietrzak, *Reglamentacja wolności prasy w Polsce (1918–1939)*, Warszawa 1963, s. 506 n.; I. Dobosz, *Krytyka w czasopiśmie naukowych*, „Ośrodek Badań Prasoznawczych” Kraków 1979, *passim*; *eadem*, *Krytyka w recenzjach i polemikach naukowych*, „Nauka Polska” 1980, nr 6, s. 47 n.

Doktryna stoi jednoznacznie na stanowisku, że krytyka prasowa nie jest sama w sobie czymś nagannym, a wręcz przeciwnie — uważana jest za jedną z okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia czci. Bezprawne są ekscesy krytyki, gdyż nie można przypisać im tych przymiotów, które zgodnie z art. 41 pr.pr. charakteryzują krytykę prasową — zwłaszcza rzetelności czy zgodności z zasadami współżycia społecznego<sup>17</sup>. Treść przepisu art. 41 pr.pr. koresponduje z dyspozycją art. 213 § 2 k.k. z 1997 roku. oraz wypracowanych na gruncie tego przepisu przekonaniach o niekaralności krytyki, aczkolwiek dyspozycja art. 41 pr.pr. zasady te odnosi do ujemnych ocen dzieł naukowych lub artystycznych oraz odpowiednio do takich gatunków literackich, jak satyra i karykatura. W art. 41 pr.pr. odchodzi się od określonych w art. 213 k.k. z 1997 roku znamion niekaralnego kontratyapu, mianowicie publiczności i prawdziwości zarzutu albo prawdziwości podnoszonego publicznie zarzutu dotyczącego postępowania osoby spełniającej funkcję publiczną oraz wystąpienia w obronie społecznie uzasadnionego interesu<sup>18</sup>.

Krytyka powinna być wypowiedzią *ad rem*, a nie *ad personam* oraz służyć piętnowaniu niekorzystnych zjawisk i działań, a nie deprecjonowaniu osób czy dokuczaniu komukolwiek. W ostatecznym rozrachunku krytyka może powodować dyskomfort osoby będącej jej obiektem, nie może jednak przeradzać się w atak personalny i stanowić

---

<sup>17</sup> Zob. I. Dobosz, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2002, IV CKN 925/00, „Orzecznictwo Sądów Polskich”* (dalej: OSP) 2003, nr 5, poz. 60.

<sup>18</sup> W tej kwestii zob. J. Sobczak, [w:] R.A. Stefański, *Kodeks karny. Komentarz*, wyd. 3, Warszawa 2017, s. 1393–1421; J. Długosz, [w:] *Kodeks karny. Część...* Zob. także Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 maja 2008 r., SK 43/05, OTK-A 2008, nr 4, poz. 57. Por. także A. Marek, J. Satko, *Okoliczności wyłączające bezprawność czynu. Przegląd problematyki, orzecznictwo i piśmiennictwo*, Kraków 2000, s. 493.

szkany. Nie może również przybrać form obraźliwych, urągających godności osobistej, ani przekraczać skalą intensywności rzeczowej potrzeby krytycznej analizy. Zapał polemiczny nie uprawnia krytyka do wypowiedzi agresywnych i niekulturalnych<sup>19</sup>.

W judykaturze stwierdzono, że dokonywanie oceny dozwolonej krytyki prasowej musi uwzględniać zderzenie kontratypu z art. 213 § 2 ust. 1 i 2 k.k. i kontratypu z art. 41 pr.pr. Ma ono istotne znaczenie w aspekcie treści art. 44 pr.pr. Wymaga przyjęcia założenia o równoprawności wspomnianych przepisów. W orzecnictwie podkreślono przy tym, że należy stosować reguły kumulatywnej kwalifikacji prawnej okoliczności uwalniających od odpowiedzialności karnej za zniesławienie, opisanych w treści art. 41 pr.pr. i art. 213 § 2 k.k., uznając za rozstrzygające o granicy dozwolonej krytyki w prasie z jednej strony kryterium prawdziwości informacji oraz działanie w społecznie uzasadnionym interesie, z drugiej zaś zobiektywizowany wzorzec warsztatowej rzetelności i zgodności z zasadami współżycia społecznego. Brak jednego ze wskazanych w tych przepisach znamion, np. brak prawdziwości bądź społecznie uzasadnionego interesu, przesądza o karalności sprawcy przestępstwa zniesławienia prasowego. Za niedopuszczalne należy uznać poszerzenie zakresu kontratypów wskazanych w treści art. 213 § 2 k.k. i art. 41 pr.pr. Niezbędna przy tym jest wnikliwa charakterystyka sprawcy i narzędzi, jakimi się posłużył<sup>20</sup>.

<sup>19</sup> Zob. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 1 lipca 2009 r. III KK 52/09, OSNKW 2010, nr 1, poz. 2; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2000 r., V KKN 171/98, OSNKW 2001, nr 3–4, poz. 31.

<sup>20</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2014 r., V KK 178/13, OSNKW 2014, nr 8, poz. 62. Zob. glosa J. Taczkowskiej-Olszewskiej, OSP 2015, nr 5, poz. 48. Glosatorka wskazuje, że rozstrzygnięcie „zderzenia kontratypów” nie będzie skutkowało złagodzeniem wzor-

W art. 45 pr.pr. kryminalizacji poddano wydawanie dziennika lub czasopisma bez rejestracji albo zawieszono-ego. Należy zwrócić tu uwagę na istotną zmianę sankcji w wyniku kilkukrotnych nowelizacji i fakt, że czyn określony w tym przepisie, mający pierwotnie charakter przestępstwa, stał się jedynie wykroczeniem<sup>21</sup>. Dobrem chronionym przez art. 45 pr.pr. są względy porządku publicznego w sferze prasy mającej postać dzienników lub czasopism oraz potrzeba podporządkowania się decyzji o zawieszeniu wydawania dziennika i czasopisma. Podkreślenia wymaga to, że przepisy o rejestracji prasy mają na celu ochronę odbiorcy, czytelnika, przed możliwym wprowadzeniem go w błąd przez osobę, która wydawałaby dziennik lub czasopismo o określonym tytule — takim, który już jest na rynku. Przepisy o rejestracji pełnią przy tym rolę zbliżoną do mających chronić firmę. Popętnienie wykroczenia z art. 45 pr.pr. możliwe jest z winy umyślnej z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym.

Polski ustawodawca przyjął uregulowany w prawie prasowym tryb rejestracji, aby nie dopuścić do nieuczciwej konkurencji, chronić istniejące już na rynku tytuły, a z drugiej strony chronić klientów, potencjalnych nabyw-

---

ca oceny odpowiedzialności karnej, lecz przeciwnie — stawia surowsze wymagania przy dokonywaniu oceny wypełnienia przez dziennikarzy znamion kontratypów.

<sup>21</sup> Zob. zmiana wynikająca z wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 grudnia 2011 r., SK 42/09, Dz.U. z 2011 r. Nr 282, poz. 1660 oraz w wyniku Ustawy z 10 maja 2013 r. o zmianie ustawy — Prawo prasowe Dz.U. z 2013 r. poz. 771. Warto zauważyć, że — jak wynika z projektu tej ostatniej ustawy (druk sejmowy Sejm VII kadencji nr 1128) — ustawodawca, rozważając dylemat, czy wydawanie dziennika bądź czasopisma bez rejestracji powinno pociągać za sobą odpowiedzialność administracyjno-prawną, czy też administracyjną, uznał, że przepisy prawa wykroczeń umożliwiają stosowanie instytucji wyłączających bezprawność czynu bądź winę sprawcy, a instrumenty prawa wykroczeń pozwalają na pełną realizację wskazań Trybunału.

ców, przed kupnem innego tytułu, niż zamierzali. W krajach, w których istnieje czysty system zgłoszeniowy lub wręcz obowiązuje zakaz rejestracji (Niemcy), na przeszkodzie nieuczciwej konkurencji stoją nie tylko liczne przepisy prawne, lecz także wyższa kultura czy świadomość prawna w obszarze prawa gospodarczego i handlowego oraz sprawniejszy aparat jurysdykcyjny i egzekucyjny dojrzałych państw demokratycznych. Nie można więc wykażać, aby inny system (zgłoszeniowy) bardziej sprzyjał tworzeniu ładu informacyjnego i gospodarczego i chronił wystarczająco prawa wszystkich wydawców<sup>22</sup>.

Rejestracja dzienników i czasopism ma na celu ochronę odbiorcy, który winien mieć pewność, że tytuł prasowy, którego jest odbiorcą, jest tym tytułem, który pragnie nabyć, lub z którego treścią chce się zapoznać, oraz niedopuszczenie do obiegu tytułów prasowych, których rejestracja stanowiłaby naruszenie prawa do ochrony nazwy istniejącego już tytułu prasowego, a więc ochrona przed nieuczciwą konkurencją. W równym stopniu dotyczy ona prasy drukowanej i rozpowszechnianej

---

<sup>22</sup> Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 20 lutego 2007 r. stwierdził zgodność art. 45 pr.pr. z art. 31 ust. 3 i art. 54 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz z art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmienionej następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełnionej Protokołem nr 2. Zdaniem Trybunału ograniczenia wolności wynikających z art. 54 ust. 1 Konstytucji nie są zbyt uciążliwe wskutek stosowania trybu rejestracyjnego, który ma na celu ochronę innych wartości konstytucyjnych, oraz że sankcje przewidziane w art. 45 pr.pr. są zróżnicowane i dostosowane do konkretnego stanu faktycznego oraz do realiów społeczno-ekonomicznych i stanu świadomości prawnej; trudno wykazać, że ustawodawca przekroczył ramy przysługującej mu swobody w określaniu środków realizacji przyjętych celów. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że to w szczególności na ustawodawcy ciąży obowiązek znajomości realiów społecznych, do których odnosi się regulacja ustawowa. Zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 lutego 2007 r., P 1/06, OTK-A 2007, nr 2, poz. 11.

za pomocą Internetu. W tej sytuacji należy stwierdzić, iż osoba rozpowszechniająca bez rejestracji we właściwym sądzie okręgowym dziennik bądź czasopismo za pośrednictwem Internetu, zarówno gdy taki przekaz towarzyszy utrwalonemu na papierze, stanowiąc inną elektroniczną jego postać, jak i wówczas, gdy istnieje tylko w formie elektronicznej w Internecie, wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 45 pr.pr.

Kwestia, czy pismo wydawane w Internecie podlega prawu prasowemu, wywołuje spory w doktrynie i publicystyce prawniczej. Część z nich uciął Sąd Najwyższy w wyroku z 26 lipca 2007 r., stwierdzając m.in., że w świetle przepisów prawa prasowego bezspornym jest, że prasa oznacza publikacje periodyczne, które nie tworzą zamkniętej, jednorodnej całości, a ukazują się nie rzadziej niż raz w roku (art. 7 ust. 1 pkt 1 pr. pr.)<sup>23</sup> Ustawodawca wyraźnie i jednoznacznie stwierdza, że prasą są zarówno dzienniki i czasopisma, jak i „wszelkie istniejące i powstające w wyniku postępu technicznego środki masowego przekazywania [...] upowszechniające publikacje periodyczne za pomocą druku, wizji, fonii lub innej techniki rozpowszechniania” (art. 7 ust. 2 pkt 1 *in fine*). W tej sytuacji jest rzeczą bezsporną, że dzienniki i czasopisma przez to, że ukazują się w formie przekazu internetowego, nie tracą znamion tytułu prasowego, i to zarówno wówczas, gdy przekaz internetowy towarzyszy przekazowi utrwalonemu na papierze, drukowanemu, stanowiąc inną, elektroniczną jego postać w systemie online, jak i wówczas, gdy przekaz istnieje tylko w formie elektronicznej w Internecie, ale ukazuje się tylko periodycznie, spełniając wymogi, o których mowa w art. 7 ust. 2 pr.pr. Jest rzeczą

---

<sup>23</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego w sprawie IV KK 174/07, „Prokuratura i Prawo — wkładka” 2007, nr 12, poz. 11; glosa aprobująca J. Taczkowskiej-Olszewskiej, OSP 2008, nr 6, poz. 60.

jasną i niebudzącą wątpliwości, że Internet nie podlega żadnej rejestracji, natomiast podlega jej prasa publikowana w Internecie.

Dziennik bądź czasopismo zawieszone to takie periodyki, które z mocy art. 22 pr.pr. organ rejestracyjny zawiesił na czas określony, i nie dłuższy niż rok, z tej racji, że w ciągu roku co najmniej trzykrotnie zostało w nich popełnione przestępstwo. Ustawa przy tym nie precyzuje, o jakie przestępstwo chodzi — czy jedynie stypizowane w treści ustawy prawo prasowe, czy także w Kodeksie karnym, winno być ono jednak stwierdzone prawomocnym wyrokiem sądu.

Wykroczenie z art. 45 pr.pr. ma charakter powszechny, zważywszy, iż każdy może wydawać dziennik bądź czasopismo. Odpowiedzialności z art. 45 pr.pr. podlegają również kierownicy wszelkich jednostek organizacyjnych, jeśliby wydawały one dziennik lub czasopismo przed jego zarejestrowaniem w sądzie okręgowym, w trybie art. 20 pr.pr. Odpowiedzialność ponosi także ta osoba fizyczna, która w strukturze osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej podjęła decyzję o wydawaniu pisma bez rejestracji bądź o niezaprzestaniu wydawania dziennika lub czasopisma mimo jego zawieszenia. Tę samą odpowiedzialność ponosi też sprawca kontynuujący wydawanie pisma zawieszonych w trybie art. 21 pr.pr., a także taki, który wydaje dziennik lub czasopismo mimo utraty ważności rejestracji. Wykroczenie z art. 45 pr.pr. można popełnić umyślnie z zamiarem bezpośrednim, aczkolwiek ustawa nie wyklucza odpowiedzialności z zamiarem ewentualnym. Nie popełnia natomiast wykroczenia osoba, która podjęła decyzję o wydawaniu pisma w Internecie w sytuacji, gdy wcześniej organ rejestracyjny (właściwy sąd) odmówił jej rejestracji tytułu, stwierdzając, że przepisy z art. 20 pr.pr. nie odnoszą się do prasy publikowanej za pośrednictwem Internetu.



Taka osoba działała w usprawiedliwionym błędzie co do prawa, bez świadomości bezprawności. Zasada lojalności państwa wobec obywatela wyraża się bowiem m.in. w takim stanowieniu i stosowaniu prawa, które pozwalają obywatelowi na podejmowanie działań w przekonaniu, że jeśli działania te będą zgodne ze stanowiskiem kompetentnych organów państwa, nie narażą go na odpowiedzialność.

Kryminalizując uchylanie się, wbrew obowiązkom wynikającym z art. 34 i 35 pr.pr., od opublikowania komunikatu urzędowego, ogłoszenia sądu lub innego organu państwowego, jak również listu gończego, ustawodawca chciał chronić prawo do informacji oraz interes społeczeństwa, które powinno znać treść komunikatów urzędowych oraz ogłoszeń sądów i innych organów państwowych, a także listów gończych. Według innych koncepcji dobrem chronionym jest autorytet i sprawne działanie władz wykonawczych państwa, realizowanych przez jego organy, a także prawo społeczeństwa do informacji. W części, w której dotyczy publikacji listów gończych, dobrem chronionym jest interes wymiaru sprawiedliwości.

Przestępstwo z art. 47 jest przestępstwem formalnym z zaniechania, nie wymaga więc zaistnienia jakichkolwiek skutków. Ustawodawca w treści art. 47 pr.pr. penalizuje uchylanie się od publikacji wynikających z treści art. 34 pr.pr. Przedmiotem penalizacji jest nie tylko odmowa publikacji nieodpłatnych, mianowicie komunikatów urzędowych, o których mowa w art. 34 ust. 1 i 2 pr.pr., oraz listów gończych<sup>24</sup>, lecz także publikacji odpłatnych, tj.

---

<sup>24</sup> W kwestii publikacji listu gończego zob. W. Lis, *Publikacja listu gończego a ochrona prawa do wizerunku*, „Przegląd Sądowy” 2013, s. 50–67. Autor ten zwraca uwagę, że przez „uchylanie się” od publikacji listu gończego należy rozumieć zarówno odmowę publikacji, jak i takie zachowania, gdy sprawca nie odmawia wprost publikacji, ale tekstu ostatecznie nie ogłasza. Inaczej mówiąc, uchylanie się to unikanie przez redaktora naczelnego spełnienia ciążącego na nim obowiązku. Zob. tak-

prawomocnych wyroków sądów zawierających klauzulę o opublikowaniu oraz ogłoszeń sądów lub innych organów państwowych. Opóźnianie publikacji może być uznane za usiłowanie przestępstwa z art. 47 pr.pr., jeżeli zmierza w kierunku uchylenia się od publikacji. Przestępstwa z art. 47 pr.pr. dopuścić się można z winy umyślnej. Ma ono charakter indywidualny, bezskutkowy. Sprawcą przestępstwa z art. 47 pr.pr. może być redaktor naczelny, ewentualnie osoba, na której ciąży obowiązek publikacji wskazanych w przepisie art. 47 pr.pr. materiałów urzędowych.

Obowiązek publikowania komunikatów urzędowych, komunikatów, o których mowa w art. 34 ust. 2 pr. pr., oraz wyroków i orzeczeń, a także ogłoszeń sądów regulują przepisy prawa art. 31 i 34–35 pr.pr. Pod pojęciem „uchylania” należy rozumieć zarówno odmowę publikacji, jak i takie zachowania, gdy sprawca nie odmawia wprost publikacji, ale nie ogłasza tekstu. Uchylenie się to uniknięcie spełnienia obowiązku. Jeżeli takowy obowiązek nie istnieje, a publikacja jest niedopuszczalna z mocy ustawy (art. 33 ust. 1 pr.pr.), wówczas nie może być mowy o „uchylaniu się” w rozumieniu art. 47 pr.pr. Na tle art. 47 pr.pr. mogą jednak pojawić się wątpliwości co do zakresu odpowiedzialności, zważywszy, że w jego treści spenalizowano uchylenie się od opublikowania „komunikatu urzędowego, ogłoszenia sądu lub innego organu państwowego, jak również listu gończego”. Uchylenie się połączono przy tym z obowiązkiem wynikającym z art. 34 i 35 pr.pr. Z treści art. 34 pr.pr. wynika, że ustawodawca

---

że I.B. Mika, *Ogłoszenie listu gończego*, [w:] *Prawo mediów*, red. A. Matlak, J. Barta, R. Markiewicz, Warszawa 2005, s. 439; T. Grzegorzczak, *List gończy jako środek przymusu karnoprosesowego* „Acta Universitatis Lodzianensis” 1995, nr 63, s. 43. Por. także S. Bobiński, *Dzieje listu gończego w polskim procesie karnym*, [w:] J. Kasprzak, J. Bryka, *Prawo. Kryminalistyka. Policja. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Bronisławowi Młodziejewskiemu*, Szczepiwno 2008, s. 351.

odróżnia komunikaty urzędowe (w rozumieniu art. 34 ust. 1 pr.pr.), zwięzłe komunikaty wydane na podstawie ustaw obwieszczeń, uchwał lub zarządzeń (o których mowa w art. 34 ust. 2 pkt 1 pr.pr.) oraz komunikaty przekazywane przez organy administracji rządowej i samorządu terytorialnego (o jakich mowa w art. 34 ust. 2 pkt 2 pr.pr.). Natomiast z treści art. 35 pr.pr. wynika, że ustawodawca odróżnia prawomocny wyrok sądu lub inne orzeczenie, które zawiera klauzulę opublikowania (art. 35 ust. 1 pkt 1 pr.pr.), od ogłoszeń sądu lub innego organu państwowego (art. 35 ust. 1 pkt 2 pr.pr.). W tej sytuacji wykładnia językowa musi prowadzić do wniosku, że poza obrębem penalizacji znalazło się niepublikowanie prawomocnych wyroków sądu lub innych orzeczeń zawierających klauzulę o opublikowaniu oraz komunikatów, o których mowa w treści art. 34 ust. 2 pkt 1 i 2 pr.pr., co do których istnienie obowiązku publikacji, wynikającego z treści art. 34 ust. 2 pkt 1 i 2 pr.pr. oraz art. 35 ust. 1 pkt 1 pr.pr., nie może ulegać wątpliwości, a którego to obowiązku nie dostrzeżono w treści art. 47 pr.pr. Wypada jednak zauważyć, że wykładnia funkcjonalna przemawia za uznaniem, że w treści art. 47 pr.pr. spenalizowano wszelkie uchylanie się od obowiązków określonych w art. 34 i art. 35 pr.pr., polegające na odmowie publikacji. *De lege ferenda* konieczną wydaje się jednak stosowna korekta treści art. 47 pr.pr.<sup>25</sup>

Dobrem chronionym dyspozycją art. 48 pr.pr. są względy porządku publicznego, które wymagają zastosowania się do orzeczeń sądów, polegających na orzeczeniu przypadku lub zabezpieczeniu materiału prasowego.

---

<sup>25</sup> J. Sobczak, *Uchylanie się od opublikowania komunikatu urzędowego, ogłoszenia sądu lub innego państwowego organu, albo listu gończego* [w:] *Wielka encyklopedia prawa*, red. J. Sieńczyło-Chlabcz, t. 9. *Prawo mediów*, Warszawa 2016, s. 377–378.

Przestępstwo z art. 48 ma charakter powszechny, formalny, może być popełnione umyślnie, zarówno w zamiarze bezpośrednim, jak i ewentualnym<sup>26</sup>. Przypadek materiału prasowego może zostać orzeczony w trybie art. 37a pr.pr., a więc w razie skazania za przestępstwo popełnione przez opublikowanie materiału prasowego jako środek karny (kara dodatkowa). Orzeczenie takie ma charakter fakultatywny, może odnosić się jedynie do materiału opublikowanego, a nie do przeznaczonego do publikacji. Przypadek materiału dowodowego winien być orzeczony wyrokiem sądu, a w sytuacji umorzenia postępowania z racji niepo czytalności (art. 31 § 1 k.k.) także postanowieniem (art. 99 § 1 i 100 k.k.) tytułem środka zabezpieczającego. Przestępstwem stypizowanym w art. 37a pr.pr. jest nie tylko taki czyn przestępny, do którego znamion należy opublikowanie materiału prasowego, lecz także taki, którego znamiona zostały zawarte w treści opublikowanego materiału prasowego<sup>27</sup>. Przestępstwami tego typu mogą być czyny polegające na: nawoływaniu w prasie do popełnienia występku lub zbrodni (art. 255 § 1 i 2 k.k.); pochwalaniu na łamach prasy popełnienia przestępstwa (art. 255 § 3 k.k.); zaprzeczaniu w artykule prasowym, wbrew faktom, zbrodniom nazistowskim czy komunistycznym (art. 55 Ustawy z 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej — Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Dz.U. z 1998 r. Nr 155, poz. 1016 z późn.zm.); popełnieniu plagiatu w artykule prasowym (art. 115 ust. 1 prawa autorskiego).

---

<sup>26</sup> M. Mozgawa, *Przestępstwa prasowe*, [w:] *System prawa karnego*, red. A. Marek, t. 11. *Szczególne dziedziny prawa karnego. Prawo karne, wojskowe, skarbowe i poza kodeksowe*, Warszawa 2014, s. 1057–1058.

<sup>27</sup> Zob. Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 28 października 1993 r., I KZP 22/93, „Wokanda” 1994, nr 1, s. 7–8.

Orzeczenie przepadku materiału prasowego wydaje się możliwe także w razie skazania za przestępstwo z art. 212 § 2 k.k. z 1997 roku, ewentualnie z art. 216 § 2 k.k. z 1997 roku, a z przestępstw określonych prawem prasowym — w art. 49a pr.pr. Prasa może stanowić również dowód rzeczowy w sprawie, ale zazwyczaj nie ze względu na treść całości danego numeru periodyku, lecz na zawartość poszczególnych artykułów. Dowody rzeczowe, zgodnie z dyspozycją art. 230 § 2 Kodeksu postępowania karnego (dalej: k.p.k.), w razie stwierdzenia ich zbędności dla postępowania karnego winny zostać zwrócone osobie uprawnionej, a jeżeli posiadanie ich jest zabronione — przekazane właściwemu urzędowi lub instytucji (art. 230 § 3 k.p.k. z 1997 roku). Instytucją taką może być właściwe archiwum państwowe czy biblioteka.

Sprawcą przestępstwa przewidzianego w art. 48 pr.pr. może być każda osoba mająca dostęp do materiału prasowego objętego przepadkiem albo do prasy zabezpieczonej jako dowód rzeczowy, a więc zarówno dziennikarz, jak i niebędący dziennikarzem pracownik redakcji, drukarz, funkcjonariusz organów ścigania, pracownik sądu lub prokuratury. Jest to więc przestępstwo powszechne. Przestępstwo z art. 48 pr.pr. można popełnić z winy umyślnej z zamiarem bezpośrednim.

Pod pojęciem „rozpowszechniania” należy rozumieć czynienie materiałów prasowych, o jakich mowa w art. 48 pr.pr., powszechnie dostępnymi. Rozpowszechnianie może nastąpić zarówno przez kolportaż tych materiałów wśród innych osób, jak i przez ich użyczenie w celu sporządzenia kopii. Jest to działalność zwrócona do szerszego, bliżej niesprecyzowanego kręgu osób. Nie jest więc „rozpowszechnieniem” przekazanie materiałów prasowych jednej albo nawet kilku osobom z założeniem, że nie dotrą one do innych osób. Jeżeli jednak sprawca

działa z myślą, że pierwszy odbiorca przekaże otrzymane przedmioty innym osobom, wówczas jego działalność jest „rozpowszechnianiem”<sup>28</sup>.

Ustawodawca w treści art. 48 pr.pr. penalizuje również rozpowszechnianie prasy zabezpieczonej jako dowód rzeczowy postanowieniem o zabezpieczeniu wydanym przez prokuratora bądź sąd w związku z toczącym się postępowaniem karnym. Także w tej postaci przestępstwo z art. 48 pr.pr. jest przestępstwem powszechnym, które może zostać popełnione z winy umyślnej. Sprawcą tego typu przestępstwa w szczególności mogą być pracownicy prokuratur i sądów, a także obrońcy i pełnomocnicy stron mający z racji wykonywanych obowiązków dostęp do prasy zabezpieczonej jako dowód rzeczowy.

Pojęcie przypadku formułuje treść art. 44 k.k., w myśl którego istotą przypadku jest konfiskata przedmiotu na rzecz Skarbu Państwa, przy czym Kodeks karny nie definiuje pojęcia „przedmiot”, posługując się w treści art. 115 § 9 pozostającymi w alternatywie terminami „rzecz ruchoma” i „przedmiot”. Nie ulega wątpliwości, że rzeczami są tylko przedmioty materialne. W odniesieniu do prasy przypadek materiału prasowego może zostać orzeczony wyrokiem sądu bądź jako środek karny, bądź jako środek zabezpieczający w sytuacjach określonych w art. 99 i 100 k.k.: gdy sprawca dopuścił się czynu zabronionego w stanie niepoczytalności, a także wówczas, gdy społeczna szkodliwość czynu jest znikoma, wreszcie — w razie warunkowego umorzenia postępowania albo stwierdzenia, że zachodzi okoliczność wyłączająca ukaranie sprawcy czynu zabronionego. Przypadek materiału prasowego dotyczy jego zawartości intelektualnej, w tym w pierwszej kolejności tekstu,

---

<sup>28</sup> W kwestii rozpowszechniania zob. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 1987 r., WR 28/87, OSNKW 1987, nr 9–10, poz. 85.



ale także materiału filmowego, fotografii i ilustracji. Przepadek oznacza zakaz dalszego rozpowszechniania całości lub części objętych tym środkiem. W doktrynie sporne jest, czy zakaz rozpowszechniania materiału prasowego odnosi się tylko do fizycznych nośników tego materiału, czy też srowadza się do zakazu dalszego rozpowszechniania treści takiego materiału. Z treści art. 137a wynika, że w razie skazania za przestępstwo opublikowania materiału prasowego sąd może orzec jako karę dodatkową przepadek tego materiału. W tej sytuacji „materiał objęty przepadkiem to właśnie materiał objęty orzeczeniem w trybie art. 137 a pr.pr.”

Prasą zabezpieczoną jest prasa stanowiąca dowód rzeczowy w toczącym się postępowaniu. Chodzi oczywiście o postępowanie karne lub postępowanie w sprawach o wykroczenia, gdyż jedynie w tych postępowaniach istnieje możliwość dokonania zabezpieczenia prasy jako dowodu rzeczowego.

Odpowiedzialność z art. 49 pr.pr. ponoszą osoby działające sprzecznie z zasadami prawa prasowego i naruszające ich treść. Do tego grona należą pracownicy poligrafii i kolportażu, osoby zobowiązane do udzielenia informacji, a niespełniające tego obowiązku, oraz dziennikarze i redaktorzy naczelni. W treści art. 49 pr.pr. stypizowano pięć typów przestępstw, mianowicie: ograniczanie swobody prasy (art. 3 pr.pr.) przez pracowników poligrafii bądź kolportażu; odmowę udzielania informacji (art. 11 ust. 2 pr.pr.); naruszenie dóbr osobistych osób udzielających prasie informacji; ujawnienie tajemnicy dziennikarskiej (art. 15 ust. 2 pr.pr.); nieoznaczanie materiałów prasowych w trybie i sposobie przewidzianym w art. 27 pr.pr. Przeszypstwa wymienione w treści art. 49 pr.pr. we wszystkich

postaciach mogą zostać popełnione umyślnie w zamiarze bezpośrednim bądź ewentualnym<sup>29</sup>.

Na zasadach art. 49 pr.pr. ponoszą odpowiedzialność pracownicy poligrafii oraz kolportażu, ograniczający lub utrudniający drukowanie, nabywanie i rozpowszechnianie dzienników i czasopism oraz innych publikacji prasowych z powodu ich linii programowych lub treści (art. 3 pr.pr.)<sup>30</sup>. Z art. 49 pr.pr. odpowiadają też osoby zobowiązane do udzielania informacji, a niespełniające tego obowiązku (art. 11 ust. 2 pr.pr.). Dziennikarze odpowiadają na zasadach art. 49 pr.pr. w razie naruszenia dyspozycji art. 14 lub 15 ust. 2 pr.pr., tzn. w sytuacjach, w których naruszyli dobra osobiste bądź nie zachowali tajemnicy dziennikarskiej. Redaktorzy naczelni odpowiadać będą w razie naruszenia dyspozycji art. 27 pr.pr. przez pominięcie nadruku na egzemplarzu druków periodycznych treści *impresum* przewidzianego w treści tego przepisu.

Ogólnie dobrem chronionym dyspozycją art. 49 pr.pr. jest wolność prasy, pojmowana szeroko — jako przysługująca każdemu, oraz wąsko — jako przynależna dziennikarzom. W sytuacji naruszenia przepisu art. 3 pr.pr. dodatkowym dobrem chronionym jest swoboda

---

<sup>29</sup> J. Sobczak, *Naruszenie innych przepisów prawa prasowego*, [hasło w:] *Wielka Encyklopedia Prawa...*, s. 182–184; *idem*, *Przestępstwa z ustawy...*, s. 57–91.

<sup>30</sup> M. Mozgawa wskazuje, że przepis art. 49 pr.pr. w zw. z art. 3 może mieć zastosowanie także do jednostkowych zachowań sprzedawców, którzy np. ukrywają określone tytuły przed klientami, np. kioskarz o prawicowych poglądach nie eksponuje do sprzedaży lewicowej prasy, a pruderyjny sprzedawca głęboko ukrywa pisma o treści erotycznej. Oczywiście dla bytu przestępstwa konieczne jest, aby zachowanie sprawcy powodowane było linią programową dzienników, czasopism lub innych publikacji albo też ich treścią. Działanie z innego powodu nie będzie prowadziło do realizacji ustawowych znamion tego przestępstwa. Zob. *idem*, *Odpowiedzialność karna za przestępstwa prasowe. Analiza dogmatyczna i praktyka ścigania*, „Prawo w Działaniu” 2008, nr 5, s. 11–73.



drukowania, nabywania i rozpowszechniania informacji prasowych. Dobrem chronionym przez art. 11 ust. 2 pr.pr. jest prawo dziennikarza do informacji, która nie została mu udzielona, mimo że nie jest objęta tajemnicą ani nie narusza praw osobistych. Dobrem chronionym poprzez treść art. 14 pr.pr. są dobra osobiste, a więc także interesy osób udzielających prasie informacji. Artykuł 15 ust. 2 pr.pr. chroni informatorów dziennikarzy przed bezprawnym ujawnieniem tajemnicy dziennikarskiej. Względny porządek publicznego, wymagającego należytego oznaczenia materiałów prasowych, chronione są przez dyspozycje art. 27 pr.pr.

Konstrukcja treści art. 49 pr.pr. sprawia, iż w odniesieniu do każdego z typów przestępstw wymienionych w treści tego przepisu inaczej należy określić stronę przedmiotową, podmiot i przedmiot przestępstwa. Czyny naruszające dyspozycję art. 3 pr.pr. w zw. z art. 49 pr.pr. z natury rzeczy mają charakter przestępstw indywidualnych. Mogą zostać popełnione tylko z zamiarem bezpośrednim, i to o szczególnym zabarwieniu, na co wskazuje termin „z powodu” linii programowej albo treści. Znamiona tego przestępstwa wyczerpuje zarówno odmowa drukowania czasopisma, jak i odmowa jego sprzedaży, ukrywanie pism przed nabywcą. Musi to jednak zostać podyktowane nieakceptacją przez drukarza bądź kolportera linii programowej lub treści publikacji prasowych. Może przybrać formę ogólnego ograniczania lub utrudniania drukowania i nabywania zarówno określonych dzienników lub czasopism, jak i konkretnego numeru, w którym znajdują się nieakceptowane przez sprawcę treści.

Przestępstwo odmowy udzielenia informacji ma charakter przestępstwa indywidualnego, może zostać popełnione umyślnie w zamiarze bezpośrednim bądź ewentualnym. Dopuścić się go może jedynie osoba wskazana

w treści art. 11 ust. 2 pr.pr. jako zobowiązana do udzielenia informacji. Warto zauważyć, że w sytuacji gdy informacja nie może być udzielona, gdyż objęta jest tajemnicą albo jej udostępnienie naruszyłoby prawo do prywatności, sprawca oczywiście nie ponosi odpowiedzialności. Warto podkreślić, że przy rozstrzygnięciu tego rodzaju spraw należy pamiętać o dyspozycji art. 29 k.k. i rozważać, czy odmawiający udzielenia informacji nie działał w usprawiedliwionym, błędnym przekonaniu, że zachodzi okoliczność wyłączająca bezprawność lub winę. W takiej sytuacji sprawca nie popełnia przestępstwa. W wypadku gdy błąd sprawcy był nieusprawiedliwiony, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary. Dobrem chronionych jest prawo dziennikarza do informacji.

Naruszenie dóbr osobistych może zostać popełnione przez: publikowanie lub rozpowszechnianie informacji utrwalonych za pomocą zapisów fonicznych i wizualnych bez zgody osoby uprawnionej bądź udzielającej informacji (art. 14 ust. 1 pr.pr.); publikowanie dosłownie cytowanej wypowiedzi bez autoryzacji, mimo że udzielający informacji domagał się jej (art. 14 ust. 2 pr.pr.); naruszenie embarga informacyjnego przez opublikowanie informacji przed uzgodnionym terminem (art. 14 ust. 3 pr.pr.); opublikowanie informacji mimo zastrzeżenia udzielającego informacji, iż jest ona objęta tajemnicą służbową lub inną tajemnicą chronioną ustawą (art. 14 ust. 5 pr.pr.); wreszcie — poprzez opublikowanie bez zgody osoby zainteresowanej danych dotyczących prywatnej sfery jej życia, chyba że wiążą się bezpośrednio z jej działalnością publiczną<sup>31</sup>. Brak sprzeciwu ze strony uprawnionego w odniesieniu do zapisów fonicznych i wizualnych nie jest równoznaczny z jego zgodą. Osoba, która wyraziła zgodę na publikowanie lub

---

<sup>31</sup> Art. 14 ust. 6 pr.pr. — w zakresie odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych zob. wyżej uwagi do art. 14 pr.pr.

rozpowszechnienie takich materiałów, może ją cofnąć przed publikacją bez wskazania jakiejkolwiek przyczyny. Przystępstwem w tej sytuacji będzie podstępne nagrywanie wypowiedzi nieświadomych tego osób przy użyciu ukrytej kamery bądź urządzenia rejestrującego. Znamiona tego przestępstwa wyczerpuje także audycja radiowa oparta na prezentacji nagrań osób nieświadomych, iż ich wypowiedzi są utrwalane przez dziennikarzy<sup>32</sup>. Należy pamiętać, że naruszeniem art. 14 ust. 2 pr.pr. będzie zacytowanie wypowiedzi informatora bez autoryzacji, mimo że osoba domagała się jej. Odnośnie do odpowiedzialności z racji naruszenia art. 14 ust. 6 pr.pr. należy pamiętać, że informacja o charakterze prywatnym może dotyczyć kilku osób i wtedy konieczne jest uzyskanie zgody wszystkich zainteresowanych. Opublikowana informacja o życiu prywatnym przez sam fakt publikacji nie traci waloru prywatności. Przepis art. 14 ust. 6 pr.pr. wymaga zgody na każdy akt publikacji i nie ekskulpuje dziennikarza to, że przytacza informacje, które inne tytuły prasowe już ujawniły bez zgody zainteresowanego. Oczywiście zgoda nie może być zgodą domniemaną, musi być jasna i niewątpliwa.

Przestępstwa z art. 14 pr.pr. w zw. z art. 49 pr.pr. mają charakter przestępstw indywidualnych, mogą je popełnić dziennikarze i redaktorzy decydujący o publikacji materiałów prasowych. Przestępstwo z art. 15 ust. 2 pr.pr. w zw. z art. 49 pr.pr. jest przestępstwem indywidualnym w tym sensie, że może je popełnić każdy dziennikarz, a także osoba zatrudniona w redakcji, wydawnictwie prasowym bądź w innych jednostkach organizacyjnych, jeśli miała

---

<sup>32</sup> Warto zauważyć, że Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 29 września 2008 r. (SK 52/05, OTK-A 2008, nr 7, poz. 125) orzekł, że przepis art. 49, przewidujący grzywnę albo karę ograniczenia wolności z racji naruszenia art. 14 ust. 1 pr.pr., jest zgodny z Konstytucją.

dostęp do tajemnicy dziennikarskiej i ją ujawniła. Jest to przestępstwo materialne<sup>33</sup>.

Sprawcą przestępstwa z art. 27 pr.pr. w zw. z art. 49 pr.pr. może być wyłącznie osoba decydująca o oznaczaniu druków periodycznych danymi, o których mowa w art. 27 ust. 1 pr.pr. W praktyce może to być redaktor naczelny, kierownik wydawnictwa prasowego, dziennikarz pełniący funkcję redaktora wydania. O odpowiedzialności decydować będzie każdorazowo zakres powierzonych obowiązków. Warto zauważyć, że treść art. 27 ust. 1 pr.pr. stosuje się odpowiednio do nagrań radiowych i telewizyjnych, a więc w razie pominięcia odpowiednich danych w przekazach radiowych i telewizyjnych będzie groziło to sprawcy odpowiedzialnością z mocy art. 27 pr.pr. w zw. z art. 49 pr.pr. Warto dodać, że znamiona przestępstwa wyczerpuje zarówno sprawca, który pominął wszelkie dane wymienione w treści art. 27 ust. 1 pr.pr., jak i ten, który pominął tylko część tych danych, a nawet jeden z elementów. Znamiona przestępstwa są wyczerpane w razie pominięcia choćby tylko jednej informacji ze wskazanych w treści art. 27 ust. 1 pr.pr.

---

<sup>33</sup> M. Mozgawa podkreśla, że skoro przepis art. 49 pr.pr. wskazuje wyłącznie na art. 15 ust. 2 pr.pr., to rozszerzanie sfery penalizacji na inne jeszcze niż dziennikarze podmioty jest nieuzasadnione. Zauważa jednak, że w pewnych sytuacjach nie można wykluczyć odpowiedzialności karnej innych osób (niebędących dziennikarzami, a zatrudnionych w redakcjach, wydawnictwach prasowych i innych prasowych jednostkach organizacyjnych) na podstawie art. 266 § 1 k.k. (naruszanie tajemnicy zawodowej). Zob. *idem*, *Odpowiedzialność karna...*, s. 11. Stanowisko to wydaje się dyskusyjne, jeśli zważyć, iż w myśl art. 15 ust. 3 pr.pr. obowiązek zachowania tajemnicy dziennikarskiej dotyczy również innych osób zatrudnionych w redakcjach, wydawnictwach prasowych i innych prasowych jednostkach organizacyjnych. W świetle ugruntowanych poglądów doktryny nie ulega też wątpliwości, że obowiązek przestrzegania np. tajemnicy lekarskiej ciążyć może nie tylko na lekarzach, lecz także na personelu medycznym, który uzyskał dostęp do takich tajemnic. Por. także A. Guzik, *Prawnkarne aspekty ochrony tajemnicy dziennikarskiej*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2000, nr 1, s. 173 n.

Odpowiedzialność z art. 49a pr.pr. ponosi redaktor, który nieumyślnie dopuścił się opublikowania materiału prasowego zawierającego znamiona przestępstwa, o którym mowa w art. 37a pr.pr. Przestępstwo z art. 37a pr.pr. jest zatem przestępstwem indywidualnym, które można popełnić jedynie z winy nieumyślnej. W razie umyślnego opublikowania materiału prasowego zawierającego znamiona przestępstwa sprawca będzie odpowiadał właśnie za to przestępstwo. Jeżeli w materiale umyślnie opublikowano treści zniesławiające, poniesie odpowiedzialność za zniesławienie. Przestępstwo z art. 49 pr.pr. ma charakter indywidualny, może je popełnić tylko redaktor, w tym w pierwszej kolejności redaktor naczelny.

Treść art. 49a pr.pr. wydaje się niezbyt precyzyjna, albowiem art. 37a pr.pr. nie zawiera informacji o znamionach jakiegokolwiek przestępstwa, a jedynie wprowadza do katalogu kar dodatkowych karę przepadku materiału prasowego. Wolno przypuszczać, że ustawodawca widział konieczność ścigania redaktora, który publikując materiał prasowy, w sposób nieumyślny dopuścił się przestępstwa. Wniosek ten jednak nie da się bezpośrednio wyprowadzić w oparciu o reguły wykładni gramatycznej<sup>34</sup>.

---

<sup>34</sup> W judykaturze wskazano, iż stworzenie samej możliwości komentowania bieżących zdarzeń, zabierania głosu w dyskusji toczonej się na tematy poruszane w prasowej działalności portalu, nie może być postrzegane w kategoriach publikowania materiałów prasowych. Trudno również uznać, aby intencją uczestników w dyskusji było coś więcej niż zabranie głosu w trwającej debacie i przez to ukazanie ich komentarzy na forum, nie zaś publikowanie ich treści w rozumieniu prawa prasowego — w tej sytuacji stworzenie forum dyskusyjnego, jako miejsca permanentnej dyskusji, dialogu, wymiany poglądów przez użytkowników portalu. Ich aktywny i wyłączny udział w kreowaniu dostępnych treści zarówno dla innych uczestników debaty, jak i biernych obserwatorów, przy ograniczonej kontroli i ingerencji prowadzącego portal, sprawia — jak wskazano w uzasadnieniu w Wyroku Sądu Rejonowego w Słupsku — że nie sposób obarczać prowa-

Zachowanie się sprawcy polega na dopuszczeniu do opublikowania materiału prasowego zawierającego znamiona przestępstwa, o którym mowa w art. 37a pr.pr., a zatem czyn przestępny, do którego znamion ustawowych należy opublikowanie materiału prasowego, oraz czyn, którego znamiona zostały zawarte w opublikowanym materiale prasowym. W judykaturze stwierdzono, że listy do redakcji stanowią materiał prasowy w rozumieniu art. 7 ust. 2 pkt 4 pr.pr. pod warunkiem, że zostały przesłane do redakcji w celu ich opublikowania. Za publikację materiałów prasowych odpowiedzialność ponosi redaktor naczelny. Opublikowanie listu do redakcji musi więc poprzedzać wymagane w art. 12 ust. 1 pr.pr. szczególnie staranne i rzetelne sprawdzenie informacji zawartych w liście do redakcji. Zamieszczanie listu do redakcji nie stanowi cytowania cudzej wypowiedzi, a co za tym idzie — nie zwalnia redaktora naczelnego od odpowiedzialności<sup>35</sup>. Naruszenie dyspozycji art. 13 pr.pr. — w szczególności przez wypowiedzenie w prasie opinii co do rozstrzygnięcia w postępowaniu sądowym przed wydaniem orzeczenia w pierwszej instancji (art. 13 ust. 1 pr.pr.); opublikowanie danych osobowych i wizerunku osób, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe, ewentualnie pokrzywdzonych i poszkodowanych, jeśli te

---

dążącego portal odpowiedzialnością karną wynikającą z art. 49 a pr.pr. za treść toczącej się dyskusji — zob. Wyrok Sądu Rejonowego w Słupsku z dnia 16 grudnia 2008 r., II K 367/08, LEX nr 1731263. Orzeczenie to może jednak budzić wątpliwości, zważywszy, że — jak wskazano chociażby w wyroku Sądu Najwyższego z 28 września 2000 r. (V KKN 171/98, OSNKW 2001, nr 3–4, poz. 31) — za publikację materiałów prasowych odpowiedzialność ponosi redaktor naczelny. W tej kwestii zob. M. Siwicki, *Service provider jako wydawca elektronicznej prasy. Problematyka odpowiedzialności*, „Przegląd Sądowy” 2012, nr 2, s. 87–96.

<sup>35</sup> Zob. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2000 r., V KKN 171/98, OSNKW 2001, nr 3–4, poz. 31.



osoby nie wyraziły na to zgody (art. 13 ust. 2 pr.pr.); ewentualnie opublikowanie bez zezwolenia informacji z postępowania przygotowawczego, zanim zostały ujawnione w postępowaniu przygotowawczym (art. 241 § 1 k.k.); wreszcie — informacji z rozprawy sądowej, prowadzonej z wyłączeniem jawności (art. 241 § 2 k.k.) — może wyczerpywać znamiona przestępstwa z art. 49a pr.pr., jeżeli dopuszczono się tych czynów w warunkach nieumyślności.

Przestępstwo stypizowane w art. 49a pr.pr. ma charakter indywidualny; jego sprawcą może być redaktor naczelny. Przestępstwo to może zostać popełnione jedynie z winy nieumyślnej. Jeżeli ze strony sprawcy wystąpi umyślność, wówczas będzie on odpowiadał za dokonanie tego przestępstwa, którego znamiona zostały wyczerpane w opublikowanym materiale prasowym, ewentualnie za pomocnictwo lub podżeganie do tego czynu. Jest to przestępstwo materialne, którego skutkiem jest opublikowanie materiału prasowego. Może być dokonane zarówno przez działanie, jak i zaniechanie.

Przestępstwa i wykroczenia określone w ustawie prawo prasowe dość rzadko trafiają na wokandy. Nie dotyczą bowiem problemów będących zarzewiem sporów między dziennikarzami, redaktorami naczelnymi, redakcjami, wydawcami a społeczeństwem. Kwestie regulowane w art. 7, dotyczące odpowiedzialności karnej, mają jednak istotne znaczenie dla samych dziennikarzy, którzy mogą stać się obiektem gróźb bezprawnych bądź przemocy, mających skłonić ich do opublikowania lub zaniechania publikacji materiału prasowego lub interwencji prasowej. Istotne znaczenie mają także przestępstwa z art. 47 i 48 pr.pr. oraz ta część przepisów art. 49 pr. pr., która dotyczy utrudniania druku lub kolportażu. Wydaje się zatem, że adepci dziennikarstwa powinni zdawać sobie sprawę z treści zawartych w rozdziale 7. ustawy prawo prasowe.